

B. premier Chautemps w ogniu oskarżeń

Szereg „dziwnych rzeczy“ w jego postępowaniu

(Korespondencja własna ABC)

Paryż, 4 marca

Tygodnik „Je suis partout“ w ostatnim swym numerze przyniósł ciekawe szczegóły, dotyczące okoliczności, w jakich usunięty został ze swego stanowiska wielki protektor Stawiskiego, prokurator Pressard.

Sprawa Pressarda na radzie ministrów

Sprawą dymisji — pisze tygodnik — zajęła się rada ministrów. Opinia publiczna oczekiwała wprost odwołania Pressarda, które byłoby całkowicie usprawiedliwione wobec wielkiej wagi zarzutów, jakie mu zrobiono. A tym czasem poprzestano jedynie na określeniu, że Pressard „powołany zostaje do innych czynności“.

Jednakowoż trzeba wiedzieć, że na radzie ministrów trzej ludzie zażądali odwołania Pressarda. Byli to ministrowie Marquet, Tardieu i Marin. Większość członków gabinetu zdawała się skłaniać ku ich stanowisku, gdy nagle rozległ się głos Herriota, przewodniczącego partii radykalów — socjalistów, w której łonie zasiadały znane już ze sprawy Stawiskiego postacie: Renoult, Hess, Chautemps, Dalimier, Bonnaure i Garat.

Co oświadczył Herriot? Argumentował w ten sposób: Proszę, abyście nie powzięli względem Pressarda postanowienia, któreby mogło wyglądać jako poważna sankcja karna w momencie, gdy część opinii publicznej usiłuje połączyć nazwisko prokuratora republiki z dramatyczną śmiercią sędziego Prince'a.

Czy — pisze dalej „Je suis partout“ — Herriot, mówiąc to, wiedział, że dwa dokumenty, skradzione trupowi radcy Prince'a, były listami, któremi Pressard przysyłał się do tego, że sędzia Prince zreferował mu słynny raport policyjny o nadużyciach Stawiskiego?

Głosy protestów nawet w łonie radykalów

Tenże tygodnik pisze dość obszernie o ostatnim posiedzeniu grupy radykalów — socjalistów w ten sposób: Posiedzenie było bardzo przykre. Obecni nie mieli odwagi podnieść oczu w kierunku swego prezesa (Herriota). Ten ze swej strony patrzył na zebranych w sposób taki, jak gdyby chciał przeniknąć ich najgłębsze tajemnice, a jednak i w tej masie baraniej podniosły się głosy protestu, wypawdnie nieśmiało, narazie.

Tu i owdzie słychać było skargi obecnych, wszystko dzieje się poza nimi, że o wielu rzeczach dowiadują się dopiero z dzienników. Jasne, było, że te protesty dotyczą przedewszystkiem sprawy Pressarda, a jednak obecny na zebraniu Chautemps nie odpowiedział nic, owszem, poruszył jedynie sprawę kongresu partii, który ma się odbyć już w najbliższym czasie. Mimo tę zimną krew Chautemps'a widać najwyraźniej, że jest on coraz bardziej nie spokojny i tajemniczy. I ma powody ku temu.

„Dziwne“ postępowanie Chautemps

Bo dziwne się wydaje, że 5 maja 1932 r., gdy chodziło o wybranie kogoś w Paryżu spośród kandydatów radykalnych na posła, Chautemps zalecił właśnie Bonnaure'a, spółnika Stawiskiego. Jest rzeczą dziwną, że mianowany przez Chautempsa dyrektorem policji Thomé zaczął swe urzędowanie od tego, że na prośbę Dubarry dał Stawiskiemu swoją kartę wstępu do domów gry. Jest rzeczą dziwną, że sekretarz Chautempsa, Dubois, był w radzie administracyjnej jednego z towarzystw, założonych przez Stawiskiego.

Jest dalej rzeczą dziwną, że Chautemps uważał za możliwe wziąć udział w odsłonięciu popiersia swego brata, za które rzeźbiarzowi zapłacił Stawiski. Jest rzeczą dziwną, iż Chautemps czuł potrzebę wycieczki narcyjskiej na granicy Sabaudji w chwili, gdy o kilka kilometrów od tego miejsca ukrywał się oskarżony Stawiski.

Jest rzeczą dziwną, że były minister skarbu, Bonnet, może twierdzić wszędzie, iż kłamał na żądanie Chautemps. Jest rzeczą dziwną, że Chautemps przeczył jakimkolwiek związkowi między śmiercią Prince'a a aferą Stawiskiego. Jest rzeczą dziwną, że to właśnie Pressard, szwagier Chautempsa, ułatwił rozgałęzienie

Prawo nie stoi na przeszkodzie Powrotowi Habsburgów do Austrii

LONDYN, 5.3. Dziennik „Evening Standard“ podkreśla, że należy jocularować nowych posunięć w sprawie przywrócenia monarchii Habsburgów. Dziennik ten zaznacza, że pewne względy pozwalają przypuszczać, iż rząd angielski nie będzie przeciwny powrotowi Habsburgów. Traktat w St. Germain rzekomo nie wzbrania powrotu Habsburgów, a istniejące w tym względzie trudności natury prawnej zostały bądź już usunięte, bądź też mogą być łatwo przez rząd austriacki usunięte.

W listopadzie 1918 r. cesarz Ka-

rol zgóry uznał decyzję, jaką Austria co do swego ustroju powołała.

Następnego dnia ogłoszono republikę, ale dokument, w którym cesarz Karol wyraził swą zgodę, spłonął podczas pożaru w Wiedniu w r. 1927. Druga sprawa — to dekret Zgromadzenia Narodowego z 2 kwietnia 1919, wypędzający wszystkich Habsburgów z Austrii, z wyjątkiem tych, którzy zrzekli się wszelkich prerogatyw i zostali zwykłymi obywatelami. Zgromadzenie Narodowe już nie istnieje, a socjaliści, którzy mogliby protestować przeciwko powrotowi Habsburgów, są obecnie bez znaczenia.

Metro Goldwyn Meyer skazane na 25 tys. funtów szterlingów grzywny

LONDYN, 5.3. Proces księżstwa Jusupowów przeciwko firmie „Metro Goldwyn Meyer“ o zniesławienie w filmie „Rasputin“ został ukończony.

W dniu dzisiejszym przemawiali adwokaci obu stron. Ponieważ rzeczniczkę oskarżenia najwidoczniej górował nad przedstawicielem obrony, jasne było, że ława przysięgłych uzna wytworzone przez Jusupowów oskarżenie za uzasadnione.

Istotnie, po dwugodzinnej naradzie ława przysięgłych ogłosiła wy-

rok, przynajmniej księżni Jusupowej 25.000 funtów odszkodowania, nakładając na „Metro Goldwyn Meyer“ również wysokie koszty sądowe. Pełnomocnik firmy oświadczył, że ten wyrok przyjmuje i że film „Rasputin“ będzie natychmiast wycofany z obiegu w Anglii.

Należy przypuszczać, że księżna Jusupow podejmie obecnie takie same procesy w St. Zjednoczonych, gdzie prawo w przypadkach zniesławienia jest równie surowe, jak w Anglii.

Sledztwo w sprawie Stawiskiego Prokurator Hurlaux sprzyjał oszustomi

PARYŻ, 5.3. — W dniu dzisiejszym odbyło się przesłuchanie Romagnino oraz Stawiskiej, której brani znany adwokat paryski, Moro — Gialferi.

Władze protegowały oszusta Stawiskiego

W Marsylii odbyło się zebranie „France Mutualiste“, którego przebieg był bardzo burzliwy. Przedstawiono przedewszystkiem okoliczności, w jakich ta organizacja nabyła bonów bajoniskich na 7 milionów franków, po u przedmiem otrzymaniu odpowiednich informacji z min. Pracy. Już po tej transakcji zaproponowano „France Mutualiste“ nabyć nowe bonów na sumę 20 milionów franków. Gdy organizacja odmówiła, zwrócił się do niej arestowany teraz w związku z aferą Stawiskiego, dziennikarz Darius, który namawiał kierowników organizacji, aby nie sprzeciwiali się nabywaniu bonów bajoniskich.

Badanie talonów czeków Stawiskiego odbywa się w tempie przyspieszonym. Na jednym z talonów nie było nazwiska, lecz tylko adres. Jak się okazało, pod tym adresem mieszka b. minister Hesse, który zaprotestował jednak przeciwko posiadaniu go o jakiegokolwiek stosunki ze Stawiskim.

Romagnino zeznał, że większość talonów czeków spalił sam Stawiski. Przesłuchanie Romagnino trwało 7 godzin.

W związku z nowymi szczegółami, które wypłynęły na śledztwie, minister Sprawiedliwości zawiesił w urzędowaniu prokuratora Hurlaux, pozostawiającego pod zarzutem utrzymywania stosunków ze Stawiskim. Hurlaux usiłował otruci się i z tego powodu został przywieziony do lecznicy. Publiczność podczas przewożenia prokuratora wznosiła wrocie dla niego okrzyki.

Wszystkie banki otrzymały wezwanie do zgłoszenia rachunków Stawiskiego, bez względu na to, czy prowadził on je pod włas-

nem nazwiskiem, czy też pod różnymi firmami.

Bonny na czele śledztwa

PARYŻ, 5.3. — Komisarz policji, Bonny, który obecnie przywrócony został na dawne stanowisko, objął kierownictwo śledztwa w sprawie zabójstwa Prince'a i w tym charakterze ma wkrótce udać się do Dijon. Akta całej sprawy wzbogacone zostały listami anonimowymi, w liczbie 500, a niezależnie od tego zgłosiło się w Paryżu i w Dijon wiele osób, domagających się przesłuchania.

Dzienniki donoszą, że prokurator w Dijon wpadł na trop, który jest wyjątkowo poważny. Gdy zapytano go, czy ten trop da wadom śledczym nazwiska zabójców, prokurator odpowiedział twierdząco.

W związku z tem oświadczeniem „Liberté“ podkreśla, że chodzi w tym wypadku zapewne o jedną z osób, które pozostawały stale na żoździe Stawiskiego i spełniały wszelkie jego zlecenia, nie tylko w zakresie kombinacji finansowych, lecz nawet w szulerce, która stanowiła główne źródło dochodów Stawiskiego.

Skompromitowany wnuk Marxa

PARYŻ, 5.3. — Prasa alzacka donosi o poważnym obciążeniu jednego z przywódców socjalistycznych, Longueta, wnuka Karola Marxa. Dzięki swym wpływom Longuet potrafił wyjednać u policji francuskiej pozwolenie na dłuższy pobyt niejakiemu Eljaszowi Lichawskiemu, którego wydano niejednokrotnie ze Szwajcarii i Niemiec za przestępstwa kryminalne. Longuet za to oświadczenie wobec Lichawskiego otrzymał odpowiednie honorarium. Najbardziej interesującym szczegółem jest fakt, że ten sam Longuet wchodzi w skład komisji parlamentarnej, badającej aferę Stawiskiego.

Na śladzie zabójców?

PARYŻ, 6. III. (PAT.). — Ko-

Stan zdrowia p. Mastka

Zwolniony na miesiąc z więzienia mokotowskiego b. więzień brzeski Mastek rozpoczął kurację w szpitalu św. Ducha. Analiza wykazała, że choroba cukrzycy poczyniła u Mastka daleko idące postępy, gdyż ma on blisko 3 procent cukru. Lekarzom kurującym Mastka wydaje się wątpliwym, że by w ciągu jednego miesiąca nastąpiła zadawalająca poprawa stanu jego zdrowia. Z tego też względu obrona zabiegać będzie o dalsze przedłużenie urlopu zdrowotnego.

Żydzi nie przyszli

W dniu dzisiejszym do Muzeum Przemysłu i Handlu, gdzie odbywają się wykłady pierwszego kursu prawa, nie przybyli naogół studenci żydzi, którzy po wczorajszych zajęciach obawiają się przychodzić na uczelnię.

Lotnik Costes odnaleziony

BERLIN, 5.3. Korespondent tutejszy Ilavasa skomunikował się telefonicznie z lotnikiem Costes'em, który musiał lądować w Münster. Costes wyjaśnił, że po wystartowaniu w sobotę z lotniska Le Bourget skierował się ku Kopenhadze. Jednak w okolicach Bremy trafił na tak gęstą mgłę, że zmuszony został do lądowania już w sobotę popołudniu. O ile warunki atmosferyczne pozwolą, Costes wyruszy do Kopenhagi.

O tunel pod La Manche

PARYŻ, 6.3. (PAT.). Senator Le Trocquer wygłosił odczyt w sprawie budowy tunelu pod kanałem La Manche, podkreślając olbrzymie jego znaczenie dla stosunków ekonomicznych wielu państw. Le Trocquer zaznaczył, że dzięki nowo wynalezionej metodzie usuwania ziemi z budującego się tunelu można go ukończyć w ciągu trzech lat.

misarz Bonny, który miał wyjechać do Dijon, zatrzyma się jeszcze w Paryżu nie tylko ze względu na konieczność badania użytych ostatnio talonów czeków Stawiskiego, ale również spowodowane, że, jak donosi agencja Havasa, nie jest wyłączone, iż w Paryżu właśnie znajdują się nieci, które doprowadzą do wykrycia zabójców Prince'a.

Stawiski był szpiegiem niemieckim

PARYŻ, 6. III. (PAT.). — Duże wrażenie wywołały w Paryżu rewelacje prasy angielskiej na temat szpiegowskiej działalności Stawiskiego. W myśl tych informacji Stawiski miał sprzedawać wiadomości o fortyfikacjach francuskich rządowi niemieckiemu za sumę, odpowiadającą 100 tys. funtów szterlingów.

Anglja uzna zasadę sankcji przeciw państwu które naruszy konwencję rozbrojeniową

BERLIN, 5.3. Prasa tutejsza zdradza duże zaniepokojenie ze względu na stanowisko, jakie zajmie rząd angielski wobec odpowiedzi Francji na propozycję rozbrojenia. Przypuszczają tutaj, że Anglja poczyni Francji pewne ustępstwa. W związku z tem „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podkreśla, że ta zgoda Francji na konwencję nie będzie mogła być okupiona przez Anglję kosztem najdrobniejszych bodaj ustępstw niemieckich.

LONDYN 6.3. (PAT.). Omawiając rezultat misji Edena, „Times“ stwierdza, że nie był on wysłany dla prowadzenia faktycznych rokowań, lecz tylko dla ich przygotowania. Najbardziej interesującym szczegółem jest fakt, że ten sam Eden wchodzi w skład komisji parlamentarnej, badającej aferę Stawiskiego.

To zadanie, zdaniem pisma, Eden przeprowadził bardzo umiejętnie i dziś przedstawi swoje uwagi Komisji Rozbrojeniowej gabinetu.

Stwierdzając, że stanowisko Fran-

Strajki robotnicze

w Sosnowcu, Częstochowie i Włocławku

SOSNOWIEC, 6.3. W hucie „Katarzyna“, należącej do Zakładów Modrzewskich w Sosnowcu, wybuchł w sobotę, w czasie pracy, strajk włoski do którego przystąpiło ponad tysiąc robotników. Tłem strajku było zaleganie przez zarząd huty od dłuższego czasu z wypłatą zarobków robotnikom. Wypłaty odbywają się wogóle niesystematycznie.

W związku z tym strajkiem zwrócono się o interwencję do Inspektoratu Pracy, który wyznaczył na wtorek konferencję z Centralnym Zarządem Zakładów Modrzewskich.

CZĘSTOCHOWA, 6.3. Strajk w Częstochowskich Zakładach Ceramicznych „Barabara“ S. B. Helman trwa nadal. Robotnicy 6-ty dzień nie opuszczają zakładu pracy.

W dniu 1 b. m. administracja Zakładów, chcąc złamać solidarną walkę, wywiesiła ogłoszenie, że jeśli robotnicy do dn. 3 b. m. nie powrócą do pracy, rozwiązuje umowę o pracę.

Pracę w zakładach, wyładunek

i załadunek wagonów — wykonywują kierownik i majstrowie. Sprowadzeni przez administrację fabryki łamistraszkowie z Bugaja, gdy dowiedzieli się od robotników o strajku, opuścili fabrykę, żądając zapłaty za sprowadzenie ich do zakładu.

WŁOCŁAWEK, 6.2. Już od dłuższego czasu toczyły się pertraktacje między przedstawicielami robotników a zarządem zakładów przemysłowych C. Klamke we Włocławku na temat obniżenia zarobków robotników. Właściciele fabryki Grunlandowie, odmówili stanowczo jakiejkolwiek ugody i dlatego też w piątek ubiegły o godzinie 14ej wybuchł strajk włoski, który ma przebieg poważny i spokojny.

W imieniu robotników pertraktują z zarządem zakładów przemysłowych przedstawiciele Zw. zawodowego robotników przemysłu metalowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego i Związku Zawodowego robotników przemysłu metalowego w Polsce oddział we Włocławku.

Zabójstwo i samobójstwo w Poznaniu

POZNAŃ 6.2. Wczoraj rano Poznań zaalarmowany został wstrząsającym zabójstwem i samobójstwem, dokonanych w jednym z hoteli przy ul. Marszałka Focha. W niedzielę wieczór przyjechał tam kapral 61 p. p., Kaz. Pitt z Bydgoszczy, w towarzystwie kobiety, która przedstawiła jako swoją żonę, Pelagję. Wynajeli oni pokój nr. 10 na III piętrze, a następnie zamówili kolację, piwo i dwa kieliszki wina.

Około godz. 4.20 nad ranem gospodarz hotelu, mieszkający na III piętrze, usłyszał krótko po sobie następujące dwa głucho huk. Dopiero rano, kiedy służący budził lokatora pokoju nr. 11 i równocześnie usiłował obudzić lokatorów spod nr.

10, gdy nikt nie odpowiadał, wszczął alarm.

Na łóżkach leżały dwa martwe ciała. Z prawej strony spoczywała martwa 25-letnia kobieta, kompletnie ubrana, na drugim leżało wpo-przek ciało kaprala Pitta w mundurze. W prawej jego ręce znajdował się rewolwer bębnowy. Jak się okazało, Pitt najpierw zastrzelił swą narzeczoną, Pelagję Platkównę z Błażejowa, pow. Środa, a następnie popełnił samobójstwo, strzelając sobie w prawą skroń.

Na stole znaleziono trzy listy: jeden pisanym przez kaprala, pozostałe przez Platkównę, adresowane do rodziny. Obok na stole stały kieliszki z kwasem solnym.

Schwytywanie zuchwałych bandytów

ŁÓDŹ, 6.2. — Niedawno donosiliśmy o zuchwałym napadzie rabunkowym, którego dokonano we wsi Gaszyn, w pow. brzezińskim. Do zagrody wdarło się kilku osobników, którzy wylamali drzwi do mieszkania, dostali się do pokoju, gdzie spała właścicielka domu, p. Szumska. Bandyci steroryzowali ofiarę, splondrowali

li mieszkanie i zrabowali 10.480 zł., poczem zbiegli.

Dzięki energicznej akcji policyjnej, policji udało się ująć bandytów, którymi okazali się bracia Tad. i Stan. Jurczykowie oraz Kaz. Szymczyński z Wielunia.

Bandytom odebrano zrabowane pieniądze i zwrócono poszkodowanej.

Zamordował bratową nożem kuchennym

BIAŁYSTOK, 6.3. Wczoraj odbyła się w Białymstoku rozprawa dorozna nad Janem Niewińskim, który w bestialski sposób zamordował nożem kuchennym swoją bratową Anielę Niewińską, którą następnie obrabował.

Oskarżony przyznał się do morderstwa oraz rabunku pieniędzy, jednakże twierdzi, że nie miał zamiaru dokonać zabójstwa.

Po przesłuchaniu świadków zabrali głos lekarze eksperci, któ-

rzy badali stan umysłowy oskarżonego. Według zgodnej opinii biegłych Niewiński jest osobnikiem o konstytucji psychopatycznej i wskutek osłabionych hamulców etycznych nie może całkowicie kierować swymi czynami, co jednak nie wpływa na jego poczynalność.

W przemówieniu prokurator domagał się kary śmierci. Po przemówieniu obrońcy i ostatnim słowie oskarżonego, przewodniczący oznajmił, iż wyrok ogłoszony będzie dnia następnego.

czają — oświadcza „Times“ — musi być również dana obietnica akcji, której rodzaj zależy winien od okoliczności, w jakich konieczność takiej akcji powstanie.

O ile chodzi o Wielką Brytanię, to wielkie znaczenie dla niej miałyby stanowisko Stanów Zjednoczonych. Obecność Normana Davisa w Europie czyni chwilę dzisiejszą szczególnie odpowiedzialną dla zajęcia się tą stroną problemu rozbrojenia — kończy „Times“.

Artykuł ten jest wysoce znaczący, po raz pierwszy bowiem „Times“ oświadcza z taką stanowczością, że konsultacja nie wystarcza i że konieczna jest akcja, czyli sankcje. Nie ulega wątpliwości, że artykuł ten pisanym był z wiedzą i za zgodą decydujących czynników rządu brytyjskiego, pokrywa się więc z wiadomościami, wskazującą na to, iż rząd angielski gotów jest uznać zasadę sankcyj przeciw państwu, naruszającemu konwencję rozbrojeniową.